

Ks. Jan SIENNICKI

LOGIKA DZIEJÓW ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO CHRZEŚCIJAŃSKA WIZJA HISTORII

Koncepcja providencjalizmu jest odpowiedzią Krasińskiego na pesymizm płynący z przeżywania współczesnych mu wydarzeń historycznych. Choć dostrzegał on nowożytne mechanizmy walki społecznej, to nie opowiadał się za nimi, gdyż widział, że wiodą ku nieuchronnej katastrofie. Dlatego wprowadził element interwencji Bożej Opatrzności, która pragnie człowiekowi zagubionemu w chaosie historii wskazać nie tylko właściwą drogę rozwoju, ale uratować go od totalnej zagłady.

Racjonalizm osiemnastowieczny przyniósł z jednej strony całkowite zaprzeczenie Bożej Opatrzności (deizm), z drugiej strony zaś, poprzez dzieła G. B. Vico¹ i J. G. Herdera², potwierdzenie działania Boga w historii.

Vico, podobnie jak siedemnastowieczny teolog i kaznodzieja francuski J. B. Bossuet, był przekonany, że Bóg rządzi światem i wyznacza losy narodów zgodnie ze swą wolą. Autor *Nauki nowej* twierdził, że Bóg pozwolił człowiekowi korzystać z wolnej woli, by tworzyć historię. Vico uznawał więc z jednej strony „czuwanie” Boga nad dziejami świata, z drugiej natomiast – swobodne, ale do pewnych granic, działanie człowieka.

Herder natomiast rozwinął własną, odmienną niż Vico, ideę historyzmu, przyjmując za podstawę tezę o nieprzerwanym rozwoju ludzkości. Zarysował on możliwość dialektycznego widzenia historii, uzasadniając nawet konieczność dokonywania przemian na drodze rewolucyjnej. Według Herdera palec Boży wskazuje cel pochodzenia ludzkości, chociaż wiele spraw dokonuje się w dziejach już bez udziału Boga. Najszlachetniejszy z celów, który Bóg wyznaczył człowiekowi na ziemi, to według Herdera człowieczeństwo ludzkości. W jego świetle to, co wydaje się śmiercią, jest w rzeczywistości przejściem do nowej, młodej organizacji. Optymistyczny progresywizm i wiara w nieustanny postęp legły u podstaw Herderowskich idei.

W okresie romantyzmu próbę pogodzenia providencjalizmu z ideą postępu podjął francuski historyk J. Michelet, pod wpływem którego bardzo długo pozostawał Zygmunt Krasiński. To on stworzył przed autorem *Irydiona* nowy „świat idei”, problematykę wolności i konieczności, która pasjonowała polskie-

¹ Zob. G. B. V i c o, *Nauka nowa*, Warszawa 1966.

² Zob. J. G. H e r d e r, *Myśli o filozofii dziejów. Wybór pism*, Warszawa 1988.

go twórcę już w okresie genewskim. Michelet w swojej historiozofii był zwolennikiem harmonijnego i racjonalistycznie pojmowanego postępu, który traktował również jako wyraz woli Bożej: „Maszeruj zatem, dziecię Opatrzności! Maszeruj! Nie możesz się zatrzymywać! Bóg tak chce!”³. Z drugiej strony wiek dziewiętnasty nie zawsze sprzyjał przekonaniu, że „Bóg tak chce”. Ten wiek destrukcji i rozkładu, dekompozycji i zawirowań, rodził dramatyczne pytanie: jak z głębi tej przepaści podniesiemy się ku Bogu? Pytanie Micheleta było bardzo bliskie również Z. Krasieńskiemu. Autor *Nie-Boskiej komedii* niejednokrotnie będzie podejmował próby zdefiniowania dziewiętnastego wieku. Czy jest to wiek zagłady i przełomu, jak w *Irydionie* upadek Cesarstwa Rzymskiego, czy jedynie czas chwilowego zamętu, z którego palec Opatrzności wyprowadzi ład, harmonię i sprawiedliwość?

Historiozoficzny światopogląd Z. Krasieńskiego ukształtował się już w okresie genewskim, a istotną rolę w nim pełnił romantyczny providencjalizm. Swoją koncepcję providencjalizmu Z. Krasieński najobszerniej wyłożył w listach do Adama Potockiego pisanych w latach 1838-1840, chociaż wzmianki o jego stosunku do problemu Opatrzności Bożej w dziejach znajdziemy rozproszone we wszystkich jego listach do przyjaciół. W jednym z listów do A. Potockiego Krasieński pisał: „Prawdziwym 19-go wieku odkryciem, objawieniem, że tak rzekę, jest pojęcie Opatrzności historycznej, nie tyczącej się już, jak u Żydów, jednego narodu, jak u nas, jednego Kościoła, ale wszystkich ludów na całym tym planecie. Prawa, podług których ta Opatrzność coraz dalej się objawia, logiką są historii”⁴.

W sformułowaniach tych odnajdujemy inspirowane przez Vico pojęcie „Opatrzności historycznej” wespół z Herderowską koncepcją dziejów rozwijających się zgodnie z prawami wytyczonymi przez Opatrzność, a także oryginalne przemyślenia Z. Krasieńskiego. Refleksje polskiego poety ujawniają fakt, że nie zadowolili się on tradycyjnym Bossuetowskim schematem dziejowości, ale przyjął taką ideę providencjalizmu, która umożliwiła mu nowożytnie rozumienie historii ze wszystkimi jej zawirowaniami i meandrami.

PROWIDENCJALNE DZIAŁANIE BOGA W HISTORII

Istotą romantycznej historiozofii była koncepcja ścisłego związku między człowiekiem a Bogiem w historii oraz niezachwiane przekonanie o rządach Boga nad światem. Racjonalizm oświeceniowy zakwestionował chrześcijański

³ Cyt. za: M. Janion, *Wstęp*, w: Z. Krasieński, *Nie-Boska Komedja*, Warszawa 1974, s. XLIII.

⁴ Z. Krasieński, *Listy do Adama Potockiego*, Warszawa 1922, s. 111.

prowidencjalizm, próbując unicestwić wiarę w ingerencję Bożej Opatrzności w bieg spraw ludzkich.

Romantyzm stał się epoką głęboko przenikniętą religią i świadomością działania Boga, uznającą Boga za siłę sprawczą i motoryczną historii⁵.

Stosunek rzeczywistości ziemskiej do rzeczywistości nadprzyrodzonej, świata historycznego i człowieka do Boga nieustannie wracał w przemyśleniach i twórczości literackiej autora *Przedświtu*. Koncepcja Boga, którą wypracował Z. Krasiński, wynikała ściśle z jego świadomości religijnej i z jego przynależności do Kościoła katolickiego.

Atmosfera religijnego wychowania zyskała swe intelektualne i emocjonalne pogłębienie pod wpływem wielokrotnie powracającej w korespondencji poety wizji krzyża z Koloseum, kontemplowanego podczas pamiętnej podróży do Włoch⁶. „Hic transit gloria mundi” potężniało i umacniało Z. Krasińskiego w przekonaniu, że nowe życie zwycięża stare, że całe stworzenie zmierza ku Bogu na drodze postępu. To właśnie tu, w ruinach Koloseum, Krasiński ujrzał usprawiedliwione przez chrześcijaństwo zwycięstwo nowego nad starym. Tu zapewne zrodziła się idea *Irydiona* i *Nie-Boskiej...*⁷: „Ale jest drugie miejsce w Rzymie, gdzie byłem i gdzie musiałem, siłą niepojętą przejęty, modlić się z całego serca [...] Jest to Koliseum, które widziałem przy świetle księżyca. [...] ten jeden krzyż [nad Koloseum – J. S.] wart dla mnie wszystkich kościołów. Godło w nim niezaprzeżone zwycięstwa życia nowego nad starym; stare wokół niego w proch leci i gnije pomiędzy bluszczem, on jeden nieśmiertelny, prosty i boski”⁸.

Wiara autora *Irydiona* nie wykraczała poza ramy katolickiej ortodoksji⁹, dlatego przyjęcie objawionego słowa Bożego i Jego woli było głównym rysem koncepcji procesu historycznego, rozumianego jako realizacja planu Opatrzności. Poeta nie dociekał ani nie udowadniał osobowego charakteru Boga. Bóg osobowy stanowił fundament jego żywiolowo wyznawanej postawy intelektualnej. Tę ideę Boga osobowego uzupełnił refleksją filozoficzną, wyprowadzając z niej historiozoficzne konsekwencje¹⁰.

W twórczości młodego Krasińskiego idea romantycznego providencjalizmu odgrywała rolę decydującą. Wyplýwała z ogólnego przekonania, że u podstaw rozwoju świata leży jedna logiczna zasada. Zasadę tę różnie rozumiano:

⁵ Por. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 20.

⁶ Por. J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812-1838)*, t. 1, Lwów 1904, s. 209n; T. Sinko, *Wstęp*, w: Z. Krasiński, *Irydion*, Kraków 1923, s. V-VI.

⁷ Por. A. Krasiński, *Poeta myśli*, „Biblioteka Warszawska” 1902, t. 1, s. 46n.

⁸ Z. Krasiński, *Listy do ojca*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1963, s. 215-217.

⁹ Por. E. Zorjan, *Z. Krasiński wierzącej Polski wieszcz*, Lwów 1912, s. 48; K. Kantak, *Z. Krasiński – Archanioł wiary*, „Homo Dei” 1959, nr 27, s. 830-835; H. Krzeczowski, *Religijność Krasińskiego*, „Znak” 1974, s. 1305-1318.

¹⁰ Por. A. Kowalczykowska, *Poglądy filozoficzne Zygmunta Krasińskiego*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 1, red. A. Walicki, Warszawa 1973, s. 308.

jako ducha absolutnego, jako ruch samoistny, wreszcie jako Bożą Opatrzność. Uznawano w związku z tym, że historia posiada jakiś „rozum”, rozwija się nie od przypadku do przypadku, ale zgodnie z planem, ku jakiemuś celowi, jednym słowem jako całość ma sens¹¹. Prowidencjalizm ten determinuje treść obu wielkich dramatów Z. Krasińskiego: *Nie-Boską komedię* i *Irydiona*. Zwłaszcza zakończenia utworów realizują najwyraźniej ideę prowidencjalizmu: wizja przychodzącego Chrystusa w *Nie-Boskiej...*¹² i działalność Opatrzności w końcowych partiach *Irydiona*¹³.

Poszukując odpowiedzi na nurtujące go problemy intelektualne, Krasiński odwołuje się do podstawowych idei filozofii romantycznej. Swoją wizję dziejów wzbogaca tezami pochodzącymi z różnych systemów, pragnąc, aby w koncepcji tej jako konstytutywny element znalazła się idea twórczej działalności człowieka. Romantyczny twórca próbuje rozwiązać typowo romantyczny problem pogodzenia ortodoksyjnej idei transcendencji z ideą immanencji Boga w naturze i w historii w taki sposób, aby nie naruszyć autonomii historycznego wymiaru świata¹⁴. W tym zakresie Krasiński czerpał wiele z myśli wspomnianych już Vico i Herdera.

Prowidencjalistyczny system przekonań Krasińskiego oparty był na wyobrażeniu Boga transcendentnego w stosunku do historii, ale zarazem ingerującego w świat przez siebie stworzony. Były to poglądy zgodne z ówczesnymi przekonaniem romantyków, dla których Bóg był ponadhistoryczny i pozahistoryczny; jako twórca ekonomii zbawienia był źródłem historii świata, którym rządził. Obok takiego pojęcia prowidencjalizmu występuje koncepcja Boga wcielonego w historię, związana z postacią Chrystusa, tak ważną dla romantycznego mesjanizmu¹⁵.

Możemy zatem mówić o przenikaniu się dwóch tendencji: prowidencjalizmu immanentnego i transcendentnego. Z którym typem prowidencjalizmu mamy do czynienia w *Nie-Boskiej...* i w *Irydionie*? Rozstrzygnięcie zależy od tego, jak rozstrzygniemy historyczny już spór o „organiczność” czy „nieorganiczność” zakończenia obu dramatów. Problem ten jest o tyle ważny, że każdy kolejny inscenizator dramatów Krasińskiego staje przed pytaniem, jak pokazać ich zakończenie, by nie przekreślać sensu ludzkiego działania w historii¹⁶.

¹¹ Zob. S. Treugutt, *Z. Krasiński – scenarzysta katastrofy*, w: Z. Krasiński, „*Nie-Boska komedia*”, Warszawa 1978.

¹² Por. Z. Krasiński, *Nie-Boska komedia*, w: *Pisma Zygmunta Krasińskiego*, t. 3, Kraków 1912, s. 100-102.

¹³ Por. tenże, *Irydion*, w: *Pisma...*, s. 300-313.

¹⁴ Por. A. Kowalczykowa, *Poglądy filozoficzne Z. Krasińskiego*, s. 309.

¹⁵ Por. M. Janion, *Z. Krasiński – filozofujący poeta romantyczny*, w: *Filozofia polska*, red. B. Baczek, Warszawa 1967, s. 322.

¹⁶ Zob. S. Skwarczyńska, *Leona Schillera trzy opracowania teatralne „Nie-boskiej komedii” w dziejach jej inscenizacji w Polsce*, Warszawa 1958.

Na temat „organiczności” zakończenia *Nie-Boskiej...* jako pierwszy wypowiedział się Mickiewicz w wykładach paryskich: „Zakończenie dramatu jest wspaniałe, nie znam nic równego. Znaczy ono, że prawda nie była ani w obozie hrabiiego, ani w obozie Pankracego, była ona ponad nimi; zjawia się, aby obu potępić”¹⁷. Mickiewicz podkreślił więc bliską sobie koncepcję Boskiego planu świata, determinującego częściowe racje bohaterów. Taka zaś idea planu była wynikiem spirytualistycznej historiozofii twórcy *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*.

Wprowadzając czynnik ingerencji zewnętrznej, nadprzyrodzonej, Krasieński dał dowód swoistej odwagi, gdyż wyszedł zdecydowanie poza potoczne doświadczenie i racjonalną logikę historii.

Po Mickiewiczu niewielu krytyków i historyków literatury próbowało podjąć problem „organiczności” zakończenia *Nie-Boskiej komedii*. Często natomiast temat ten podejmowano przy okazji publicystycznych polemik na temat rewolucji¹⁸. Podkreślano wówczas triumf idei Chrystusa nad rozpasaniem społecznego przewrotu, co w odniesieniu do ówczesnych doświadczeń komunizmu nie było pozbawione racji.

Konrad Górski interpretował finał *Nie-Boskiej...* jako wyraz katastrofizmu Krasieńskiego w obliczu piekła dnia dzisiejszego, czasu pozbawionego jakiegokolwiek nadziei. Uważał, że interpretacja zakończenia w kontekście irracjonalizmu wiary nie bierze dostatecznie pod uwagę samego tekstu dzieła¹⁹.

Nową interpretację *Nie-Boskiej...* zaproponował J. Kleiner, stając na stanowisku „nieorganiczności” zakończenia dramatu. Finałową wizję, jako znak nowej ery, uważał on za fragment, który nie jest uzasadniony treścią całego utworu. Tezę swoją Kleiner uzasadniał ówczesnym stanem psychicznym Z. Krasieńskiego: pesymizmem poety, który pojawiał się wówczas, gdy w jego myśleniu zwyciężał pierwiastek racjonalny²⁰. Dlatego, zdaniem Kleinera, optymizm w zakończeniu dramatu mógł być tylko „nieorganiczny”, spowodowały go czynniki irracjonalne: tradycyjne wychowanie katolickie i potrzeba serca²¹.

Czy jednak taka propozycja odczytania finału *Nie-Boskiej...* jest słuszna zarówno z metodologicznego, jak i historycznoliterackiego punktu widzenia? Wydaje się, że „organiczność” wynika jednoznacznie z koncepcji tragizmu, którą stworzył Krasieński. W koncepcji tej postuluje on zagładę racji częściowych przy jednoczesnym triumfie racji uniwersalnej. Podobnie jak Vico, któ-

¹⁷ A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 11, Kraków 1953, s. 101.

¹⁸ Zob. G. K. Chesterton, *Przedmowa do angielskiego przekładu „Nie-Boskiej komedii”*, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 30, s. 281-284.

¹⁹ Por. K. Górski, *Stulecie „Nie-Boskiej komedii”*, w: *Literatura a prądy umysłowe*, Warszawa 1938, s. 209.

²⁰ Por. J. Kleiner, *Wstęp*, w: Z. Krasieński, *Nie-Boska Komedia*, Wrocław 1959, s. XXVI-XXX.

²¹ Por. tenże, *Wstęp*, w: Z. Krasieński, *Nie-Boska komedia*, Wrocław 1958, s. XXX.

rego myślenie stanowi typologiczny wzorzec providencjalizmu, Krasiński skłonny był uznać, że Bóg dał możliwość działania siłom historycznym i obdarzył świat historyczny swoistą autonomią. Działanie ludzkie mieści się więc w Boskim planie świata, ale tylko jako pierwiastek nieboski, czyli negacja planu Boga. Człowiek może więc rozwijać elementy świata historycznego tylko w kierunku nieboskim, a świat historyczny, stwarzany przez człowieka, z natury rzeczy musi się ograniczać do racji cząstkowych. Racja całościowa, uniwersalna, jest po stronie Boga i Opatrzności. Tak przedstawia się typ tragizmu oparty na starciu racji cząstkowych i uniwersalnych²².

Oprócz problemu „organiczności” zakończenia w dramacie Z. Krasińskiego, istnieją ściśle z nim związane pytania: Dlaczego triumf Boskiej Providencji został przedstawiony poprzez postać Chrystusa-Mściciela? Dlaczego Opatrzność Boża objawia się w perspektywie straszliwej katastrofy, być może ostatecznej?

We wszystkich wersjach zakończenia *Nie-Boskiej...* postać Chrystusa jest groźna i przerażająca, taka, jaką zapowiada Apokalipsa. Pierwotny finał w rękopisie i w wydaniu z roku 1837 wskazuje na liczne nawiązania do Apokalipsy św. Jana, zwłaszcza poprzez wprowadzenie symboliki liczbowej („trzy gwoździe, trzy gwiazdy na nim – ramiona jak dwie błyskawice”)²³. W późniejszych wersjach występuje już stylizowane na polską obyczajowość porównanie krzyża z szablą. Charakterystyczne jest także podkreślanie intensywnej światłości Chrystusa, która zabija Pankracego. Są to odwołania do obecnej w Apokalipsie świętego Jana symboliki miecza obosiecznego oraz śmierci spowodowanej spojrzeniem Nadchodzącego. Wizję tę uzasadnia atmosfera chiliazmu²⁴, do której dochodzi decydujący element teologiczny. Zaistnienie rewolucji uzasadniają zbrodnie feudałów i nędza ludu. Jak jednak uzasadnić rewolucję w systemie providencjalizmu? Przecież jest ona wymierzona w Boga i religię. Rewolucja więc dąży do samozbawienia i aby utwierdzić swoją autonomiczną moc, podejmuje walkę z Bogiem i historyczną Opatrznością. Uzurpuje sobie prawo do sądu i wymierzania sprawiedliwości ludzkiej, która jest zadatkem nowych zbrodni i krzywd.

Zasadnicze pytanie *Nie-Boskiej...* można zatem sprowadzić do następującego problemu: Czy rewolucja ma prawo posługiwać się Bogiem, religią, kapłanami, a tym samym znajdować uzasadnienie dla swych czynów w Boskim planie świata? Czy ma prawo stwarzać dla siebie sankcję, prawo, sakrę? Krasiński odpowiada negatywnie. Pogańska orgia – religia nowych ludzi – została w utworze bezwzględnie potępiona²⁵. Przelana krew nie otrzymuje etycznej sakry. Wprawdzie rewolucja chce ją zawłaszczyć, ale bezskutecznie. Poeta de-

²² Por. M. Janion, *Z. Krasiński – filozofujący poeta romantyczny*, s. 323n.

²³ Por. Krasiński, „Pierwotne zakończenie”, w: tenże, „*Nie-Boska Komedia*”, s. 146.

²⁴ Por. M. Janion, *Z. Krasiński – filozofujący poeta...*, s. 323n.

²⁵ Por. także, „Cześć i dynamit”. *Literatura a rewolucja*, w: *Literatura polska wobec rewolucji*, red. M. Janion, Warszawa 1971, s. 15.

maskuje tę uzurpację, ukazując pseudokapłańską funkcję Leonarda. Nie jest on bowiem tylko mistrzem rewolucyjnych sabatów, lecz niewątpliwie postacią szatana. Ta sama myśl teologiczna sprawia zatem, że Krasiński piętnuje rewolucję jako zło, jako dzieło szatańskie, jako herezję historii i apostazję ludzkości. Jest ona odstępstwem od planu Opatrzności. Rewolucja jest przeciwnikiem Prowidencji w dramacie, bo jest historycznym wcieleniem piekła²⁶.

Wydaje się, że motywacja religijna, dzięki której możliwa jest koncepcja providencjalizmu, pozwala na wniosek, że *Nie-Boska...* jest obroną przeszłości, ale nie jest obroną panującego porządku społecznego. Warstwa społeczna, z której wywodził się Krasiński, była nośnikiem tradycji religijnej. Henryk jednak okazuje się za słaby, by uznać wyższość racji uniwersalnej. Pankracy natomiast, konając, uznaje istnienie nad sobą wyższego porządku, który może wyprowadzić ludzkość na lepsze tory. W ten sposób Pankracego – zwycięskiego rewolucjonistę – zwycięża Boska Prowidencja²⁷.

W *Irydionie* i w *Nie-Boskiej...* w sposób szczególny nabral znaczenia wątek teodycei, który można by określić jako usprawiedliwienie działania Boga w dziejach. Poeta stanowczo odrzucał możliwość uświęcenia historii w wydaniu rewolucyjnym, gdyż rewolucja nie jest immanentnym prawem rozwoju dziejów według Boskiego planu. Jest raczej działaniem ludzi, którzy posiadają szatańską inteligencję. W obu dramatach triumf Boskiej Prowidencji można odczytać jako postulat, że logika historii sama doprowadzi do nowego chrześcijaństwa. W obrazie przyszłości, kreślonym przez Krasińskiego, zawierają się wszystkie tradycyjne elementy obecnego świata, a wizja końcowa to zapowiedź nowej, błogosławionej epoki – ery miłości, która nadejdzie po chaosie obecnego rozpadu. Dlatego też ten wątek teodycei w ujęciu Krasińskiego można nazwać providencjalizmem tradycjonalistycznym²⁸.

Providencjalizm stanowi zatem istotny element historiozofii Z. Krasińskiego. Bez tej koncepcji runąłby cały gmach jego teologii dziejów. Koncepcja providencjalizmu jest odpowiedzią Krasińskiego na pesymizm płynący z przeżywania współczesnych mu wydarzeń historycznych. Chociaż dostrzegał on nowożytne mechanizmy walki społecznej, to nie opowiadał się za nimi, gdyż widział, że wiodą ku nieuchronnej katastrofie. Dlatego wprowadził element interwencji Bożej Opatrzności, która pragnie człowiekowi zagubionemu w chaosie historii wskazać nie tylko właściwą drogę rozwoju, ale uratować go od totalnej zagłady.

²⁶ Por. W. K u b a c k i, *Leonard – wielki mistrz sabatów rewolucji*, w: tenże, *W wyobraźni*, Warszawa 1964, s. 129.

²⁷ Por. R. P l e n k i e w i c z, *Historia literatury powszechnej w zarysie*, Wilno 1906, s. 267.

²⁸ Por. S. T r e u g u t t, *Z. Krasiński – scenarzysta...*, s. 133.

CHRYSTUS OŚRODKIEM DZIEJÓW

W korespondencji Z. Krasińskiego często powraca echo wrażenia, jakie wywarł na nim samotny, poczerniały krzyż na ruinach rzymskiego Koloseum, które poeta zwiedzał w księżycową noc: „Weszliśmy na piętra górne, widok był pełnym uroczystości: milczenie, gdzie tyle głosów było; samotność, gdzie cały naród się bawił. Arena piaskiem posypana leżała spokojnie pod promieniami księżyca. Już nie znać i kropli krwi, której tyle wypła, ale pośrodku stoi w swojej prostocie krzyż z drewna czarny. Ten krzyż wart wszystkich kościołów Mediolanu i Rzymu. Przezeń żywiej Bóg przemawia niż przez sklepienia złotem, srebrem, drogimi kamieniami zasnutę. Ten krzyż temu tysiąc lat, taki sam jak dzisiaj, deptany był w tych miejscach, za niego rzucano tygrysom i lwom chrześcijańskie dziewice. Wtenczas Koliseum stało wielkie, pyszne, w nim lud najpotężniejszy świata przychodził patrzeć na to, co najwięcej mu wrażenia i radości sprawiało; a teraz rozsypuje się on w gruzy i upada, a krzyż się nie odmienił, z drewna jak wtenczas, a jednak stoi pośród budowy, stoi nad ziemią, która go prześladowała, i panuje tam, gdzie nim pogardzano”²⁹.

Do tych wrażeń i do tej symboliki krzyża Krasiński będzie powracał wielokrotnie, zwłaszcza w chwilach zwątpienia i wewnętrznego rozdarcia.

Krzyż w Koloseum oglądany przez Krasińskiego to symbol nie tylko Wielkiego Piątku, ale i Wielkiej Niedzieli, to symbol Chrystusa – Pośrednika nowego i wiecznego przymierza, Chrystusa, który jest ośrodkiem dziejów, podtrzymującym i ukierunkowującym ku sobie całe stworzenie, ludzkość i historię. Chrystus uwielbiony jest centrum nadającym kierunek stworzeniu i historii. To prymarne znaczenie Chrystusa zostało nieodwołalnie utwierdzone przez Boga w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Jego Syna³⁰.

Według myśli chrześcijańskiej historia ludzka sama w sobie jest pozbawiona sensu. Dopiero wcielenie Chrystusa w proces dziejowy nadaje jej sensowność. Cywilizacje bez ducha Chrystusowego są tylko bezkształtnym zbiorem wydarzeń. Dla chrześcijanina sens i wartość historii mogą pochodzić jedynie od Boga. Tak pisał o tym Krasiński 26 grudnia 1841 roku z Monachium: „Grecy słowo Chrystusa mieli za utopię, Rzymianie mieli je za szaleństwo, a któż wyrzekł prawdę mówiąc: «Ale ufajcie! Jam zwyciężył świat»”³¹.

W historii poprzez wartości ludzkie realizuje się naczelną absolutną wartość Boską. Bez Opatrzności Boskiej i łaski zarówno całokształt dziejów, jak i poszczególne wydarzenia historyczne są niezrozumiałe. Możliwość prawidłowego funkcjonowania ludzkości bez udziału Boga w jej dziejach nie mieści się

²⁹ Z. Krasiński, *Listy do ojca*, s. 216.

³⁰ Por. J. Alfaro, *Teologia postępu ludzkiego*, Warszawa 1971, s. 45.

³¹ Z. Krasiński, *Listy do Stanisława Małachowskiego*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1979, s. 49.

w żadnej sensownej interpretacji. Chrystus przyszedł na świat dlatego, abyśmy mieli życie i abyśmy je mieli w obfitości (por. J 16, 33). Kiedy więc zakreśla On pole ludzkiej historii, to nie po to, by ograniczać człowieka, ale wyzwalać go, nie po to, by go zatrzymywać, lecz inspirować, nie cofać, lecz popychać.

Kiedy 22 lutego 1846 roku Rząd Narodowy w Krakowie ogłosił Manifest do Narodu Polskiego, postulując zniesienie różnic stanowych i powinności chłopskich i obiecując bezrolnym ziemię z dóbr narodowych za udział w powstaniu oraz napomykając o likwidacji własności szlacheckiej, autor *Nie-Boskiej...* w liście pisanym w Nicei 11 marca 1846 roku tak ocenił te zamierzenia: „Proklamacji brak imienia Chrystusa. Bez wywodu od Chrystusowej Wszechmyśli idee takie społeczne kończą się na zwierzęctwie; oparte na Chrystusie, pomyślane w Bogu, dążą do Królestwa Bożego na ziemi! Nowe to pokolenie się podniosło, jest w nim siła młodości, ale brak mu wiele rzeczy: ma pychę siły, ma heroizm odwagi, nie ma trafnej inteligencji epoki, w której stoi, i związku religijnego ziemi z niebem, dziejów Polski z Ludzkością. To mnie boli i przeraża”³².

Pomimo dość często formułowanych uwag krytycznych pod adresem filozofii Hegla, Krasieński świadomie czy nieświadomie pozostawał pod jej wpływem, choćby w tym, że przyjmował tezę o dziejach świata jako rozwoju świadomości. Stąd idea posłannictwa Polski jest w tekstach Krasieńskiego czynnikiem zasadniczym w poglądzie na rozwój świata. Śmierć i zmartwychwstanie Polski to, według autora *Irydiona*, konieczny moment ewolucyjny w historii ducha, którą stanowią dzieje ludzkości. Ludzkość nie jest jednak niezróżnicowanym ogółem, jest ona harmonijnym zespołem zwartych, organicznych całości zbiorowych, narodów. Jeśli ludzkość ma się wznieść do najwyższego etapu rozwoju, to jej członki, narody, muszą ten stopień osiągnąć. Nowa epoka będzie więc epoką uświęcenia i nieśmiertelnienia narodów. A że ma to być epoka świadomego i twórczego działania, narody muszą zdobyć najpierw świadomość swego zadania, swej świętości i nieśmiertelności. Przez długi czas jednostki ludzkie nie miały należytego pojęcia o swojej wartości i nieśmiertelności. Dopiero teraz, gdy do podobnej świadomości wznieść się mają narody, im także musi być dany wzór świętości i dowód nieśmiertelności. Dopiero fakt, że Chrystus zmartwychwstał, ukazał jednostkom, że życie sięga poza grób. Dowodem nieśmiertelności narodu będzie fakt, że pewien naród, zstąpiwszy do grobu, zmartwychwstanie. Na tym ma polegać mesjanistyczna funkcja Polski w świecie. Tak o polityczno-moralnej i religijnej funkcji Polski pisał Krasieński w tak zwanym „Traktacie o Trójcy”: „Lecz, jako przed wiekami duch pojedynczy ludzki, choć od kilku tysięcy lat bytujący na ziemi, dopiero za ukazaniem się Chrystusowej postaci dowiedział się o sobie samym z losów Jej żywota, że nieśmiertelny, że Ojca ma w niebiesiech i jaką drogą wracać ku niemu powinien – tak i teraz, by uzyskać pełnią wiedzy o sobie, duchy zbiorowe potrzebowały pierw-

³² Tamże, s. 104.

owzoru, któryby, sam będąc duchem zbiorowym, zniósł widomie, dotykalnie, rzeczywiście wszystek ciąg losów, mogących dotknąć jakąbądź ziemską narodowość, i temi dziejami swemi właśnie objawił prawdę niepodobieństwa jej zgonu. Takowa zaś prawda, pierwszy raz wstępująca w świat, oczewiście, że tylko przez śmierć i odrodzenie udowodnioną być może – nim się zacznie żyć trwale bez śmierci, wprzód ze śmierci zmartwychwstać trzeba, by wykazać wszystkim śmiertelnym i bratnim, że w istocie nieśmiertelnymi są. Pierwowzór takowy zatem, mający roztworzyć dzieje przyszłości, musi własnymi dziejami wszystkie chwile bytu, wszystkie konania, wszystkie śmierci i powstania z niej narodowego uwydatnić, bo dopiero z nich wszystkich razem życie najwyższe się składa i siła nieśmiertelności narodowej się wykazuje”³³.

Analogię między Polską a Chrystusem Krasiński rozumie w sposób skrajny i odmienny od innych romantyków. Zwykle w analogii Polska-Chrystus upatrywano idei Polski jako niewinnej ofiary za grzechy ludzkości. W tekstach Krasińskiego ma to znaczenie uboczne, gdyż inaczej niż jego współcześni pojmował on Chrystusa. Chrystus był dla niego przede wszystkim objawicielem nowej prawdy, która stanie się udziałem ludzkości, nie zaś Odkupicielem świata i niewinną ofiarą za jego grzechy. Podobnie rozumiał moment ewolucyjny świadomości, jakim są śmierć i zmartwychwstanie Polski. Polska nie była dla niego ofiarą, lecz objawicielką nowej prawdy. Do tej pory chrześcijaństwo określało tylko cel i nieśmiertelność jednostki, nie знаło narodu jako kategorii religijnej. Przyszłe chrześcijaństwo przeniesie prawdę Chrystusową także na naród, z religii jednostki rozwinię religię narodu, musi także spowodować rozszerzenie etyki.

Etyka chrześcijańska określała dotąd tylko prawa i obowiązki jednostki i w ten sposób normowała stosunki między jednostkami. Zadaniem przyszłości będzie zastosowanie tych samych zasad etycznych do narodów. Do etyki jednostkowej należy dodać etykę międzynarodową, wprowadzić politykę do sfery religijnej. Naród polski, na którym dokonano najgorszej zbrodni, którego zabicie było najohydniejszym dowodem niechrześcijańskości polityki, jest powołany do całkowitej przemiany stosunków, których padł ofiarą. Z chwilą zaś, gdy polityka stanie się religijna, dokonany zostanie radykalny krok, wiodący do ostatniej, najwyższej formy religii – przeniknie ona wówczas całe życie. Każda praca, każdy trud, każdy urząd, wszelka twórczość zostanie przemienione w akt religijny, w służbę Bożą, tak jak o tym marzył A. Cieszkowski w dziele *Ojciec nasz*. Słowa Zbawiciela, zdaniem Krasińskiego, mają przejść „do stanu czynów, czynionych we wszystkich okręgach ludzkiej zbiorowej działalności, w politycznych, handlowych, społecznych i t. d.”³⁴.

³³ Z. K r a s i ń s k i, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, w: tenże, *Pisma Zygmunta Krasińskiego. Wydanie jubileuszowe*, t. 7, Kraków 1912, s. 88n.

³⁴ Tamże, s. 102.

Misja Polski ma więc – jako dalszy ciąg działalności Chrystusa – znaczenie analogiczne jak wystąpienie Zbawiciela. Krasieński jednak silnie podkreślał, że nie chodziło mu o nowe objawienie, lecz tylko o zrealizowanie Objawienia Chrystusowego, już przez Niego dokonanego. Podobieństwo warunków historycznych wzmacnia tę analogię, a zarazem dowodzi posłannictwa Polski. Polska jawi się bowiem niczym Chrystus dla świata w epoce zamętu. Jak Chrystus miał swego poprzednika w wielkim mocarzu, Cezarze, tak Polsce drogę tę toruje Napoleon. Polska więc wprowadzi ludzkość do nowej epoki, na drogę wiodącą do kościoła ludzkości. W prawdę przez nią przyniesioną „wierzyć będą duchy zbiorowe, rządy, państwa, mocarstwa, ludy i przemienić się będą musiały na Chrystusowości zbiorowe tak, jak osobnicy przemienili się na chrześcijan przed dwoma tysiącami lat”³⁵.

Nim ludzkość wzniesie się do wysokości swego pierwowzoru, Chrystusa, otrzyma za wzór – jako środek wiodący do celu – Polskę. Jeśli więc Polska odgrywa rolę pośrednią, to odgrywa ją właśnie przez to, że upodobniła się do Chrystusa wcześniej niż ludzkość. W związku z tym chrześcijański rozwój obejmuje, według Krasieńskiego, trzy hierarchiczne stopnie: Chrystusa jako pierwowzór ludzkości, Polskę podobną do Chrystusa i w związku z tym będącą „drugim pierwowzorem”, wreszcie ludzkość podobną do Polski, a przez to podobną do Chrystusa. W ten sposób pojęcie Chrystusowej Polski przybiera nowe znaczenie. Tkwi w nim wprawdzie ukryte przekonanie, które zwykle uważa się za główną zasadę mesjanizmu, że Polska jako święta i niewinna ofiara jest Chrystusem narodów, ale istotna treść pojęcia Chrystusowej Polski jest jakby odwróceniem tego znaczenia: Polska jako Chrystus narodów musi być święta i niewinna³⁶.

Z postacią Chrystusa, centrum przemiany ludzkości, Z. Krasieński łączył istotną i nieustanną obecność Boga w dziejach, która jest warunkiem tej przemiany.

Nawet jeśli teza ta miała megalomański i nieortodoksyjny wydźwięk, to włączenie Polski jako narodu męczeńskiego, tragicznie doświadczonego przez historię, w zbawczą misję Chrystusa było wyrazem głęboko chrześcijańskiej historiozofii Krasieńskiego, jak i całej jego życiowej postawy.

³⁵ Tamże, s. 104n.

³⁶ Por. J. Kleiner, *Zygmunt Krasieński, Studia*, wybór i opr. Jerzy Starnawski, Warszawa 1998, s. 231-264.